



## krótko

### W intencji ofiar

**BRZEZINKA.** Droga Krzyżowa w intencji ofiar obozów koncentracyjnych i gułagów rozpocznie się w niedzielę 6 listopada o 14.00 przy Bramie Śmierci w byłym KL Birkenau. Zakończy ją Msza św. w kościele w Brzezince. Po niej specjalny autobus odwiezie uczestników na dworzec PKP i na Osiedle.

### Narodowe Zaduszki

**RADZIECHOWY.** O 11.00 szlakiem stacji Golgoty Beskidów wyruszy procesja na Matyskę, gdzie o 12.00 odbędą się Msza św. za ojczyznę i Apel Poległych. Po dosypaniu ziemi do Kurhanu Pamięci Narodowej rozpocznie się ognisko ze śpiewem pieśni partyzanckich.

## Mamy nowego pasterza

# Modlitwa taka, jak wiara

Jest znany akademickiej społeczności Instytutu Teologicznego św. Jana Kantego oraz wiernym bielskiej parafii św. Pawła, gdzie zamieszkuje.

**Ks. dr Piotr Greger, jako nowy biskup pomocniczy naszej diecezji, będzie odtąd troszczyć się o wszystkich diecezjan.**

**W** sobotę 22 października o jego biskupiej nominacji poinformował w oficjalnym komunikacie abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce.

Biskup nominat urodził się w Tychach, pochodzi z parafii Matki Boskiej Fatimskiej w Mysłowicach-Wesołej. Jest kapłanem od 22 lat, z czego aż 15 pochłonęła mu praca w Instytucie Teologicznym, gdzie od dawna jest zastępcą dyrektora. Jest liturgistą i wykładowcą liturgiki.

– Liturgia była i będzie ważna dla mnie, bo jest ważna w Kościele. Kościół od wieków uczy, że liturgia jest źródłem wiary. My się modlimy tak, jak wierzymy, ale też tak głęboko wierzymy, jak się to realizuje poprzez kult. Dlatego warto pielęgnować liturgię, by była taka, jak powinna być ze swojej natury – tłumaczy swoje główne naukowe zainteresowanie.



ALINA SWIEZY-SOBEŁ

**Biskup nominat ks. dr Piotr Greger**

Ojciec Święty Benedykt XVI przydzielił biskupowi nominatowi stolicę tytularną Assava w północnej Afryce. Więcej o nowym biskupie pomocniczym – str. II i III. **mb**

## Pierwszy papieski odpust



ALINA SWIEZY-SOBEŁ

**T**en dzień przejdzie do historii rudzickiej parafii. 22 października w filialnym kościele w Hownicy świętowany był pierwszy odpust związany ze wspomnieniem patrona świątyni – bł. Janem Pawłem II. Licznie zgromadzeni kapłani i wierni modlili się przy relikwiach, które ucałowali na zakończenie Mszy św. Pocierając chusteczki, niektórzy wierni zanieśli odpustowe błogosławieństwo także chorym, którzy zostali w domach. – Prosząc o łaski za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II, dajemy wyraz wierze, że jego życie nie przeminęło – mówił proboszcz ks. kan. Jan Gustyn, zapraszając do Hownicy na nabożeństwa ku czci bł. Jana Pawła II w każdy drugi piątek miesiąca o 17.00. ■

**HOWNICA. Odpustowej Eucharystii przewodniczył ks. kan. Antoni Dewor**



## Dobry współbrat

**Ks. prof. TADEUSZ BORUTKA,**

DYREKTOR INSTYTU

– Z biskupem

nominatorem

współpracowałem

od 15 lat. Najpierw ks. dr Piotr

Greger był sekretarzem,

a potem wicedyrektorem

Instytutu Teologicznego

im. św. Jana Kantego.

Ta współpraca zawsze

układała się bardzo dobrze.

Ks. dr Greger jest człowiekiem

bardzo kompetentnym,

niezwykle zorganizowanym

i dobrze przygotowanym

intelektualnie. W związku

z jego nominacją zyskuje

też Instytut, z którym

był tyle lat związany.

Biskup Piotr Greger przez

pracę ze studentami oraz

środowiskami naukowymi

uczelni w Bielsku-Białej,

a także w całej Polsce – przy

okazji organizowanych

sympozjów czy wydawanych

czasopism naukowych –

jest znany i ceniony w tych

środowiskach. To na pewno

ułatwi mu dialog

duszpasterski.

**KS. PRĄC. MARCIN**

**ALEKSY, PROBOSZCZ**

**PARAFII ŚW. PAWŁA**

**W BIELSKU-BIAŁEJ**

– Ks. dr Piotr Greger

to człowiek bardzo

pracowity, obowiązkowy

i życzliwy, zawsze gotowy

do pomocy innym. Od lat

mieszkał w naszej parafii

i cieszyłem się z jego

obecności, bo to rezydent,

który nie tylko mieszka,

ale chętnie się angażuje

w życie wspólnoty. Od czasu

Roku Kapłańskiego

systematycznie odmawiamy

razem liturgię godzin,

doświadczając wyjątkowej

wspólnoty Kościoła.

Liturgia jest naszą wspólną

pasją, razem jeździliśmy

na spotkania liturgistów.

Łączył nas też Ruch

Światło-Życie, w którym się

poznaliśmy i który był

dla nas ważną wspólnotą.

Teraz pewnie trudniej będzie

znaleźć czas na rozmowę...



## Pamiętamy jego śmiech...

**MYSŁOWICE.** – Jest człowiekiem, który lubi się śmiać – mówią zgodnie mama i siostra, najbliższe krewne biskupa Gregera. W jego domu rodzinnym w Mysłowicach-Wesołej wiadomość o zaszczytnej nominacji wywołała i radość, i łzy. – To wielkie wzruszenie, a przy tym myślimy o tej niesamowitej odpowiedzialności – mówi Elżbieta Greger, mama biskupa nominata, ukradkiem ocierając łzę. – Staraliśmy się z mężem wychować dzieci tak, jak nas wychowano: by wiara była bardzo silna. To było dla nas naturalne. Oczywiście w takiej chwili przed oczami staje całe życie: i to, kiedy miał 7 lat i został ministrantem, i potem te wszystkie wyjazdy oazowe, różne prace w parafii. I wzruszenie, kiedy okazało się, że wybrał po maturze seminarium duchowne. I to, że potrafił przy nauce tak mocno się skupić, że nie słyszał, co się do niego mówiło... – Ale za to w tłumie wiadomo było,



Elżbieta Greger z córką – w domu rodzinnym biskupa nominata

jak go znaleźć, bo słychać było jego śmiech – dodaje z uśmiechem młodsza o osiem lat od brata siostra Magdalena. Kiedy Piotr decydował się zostać kapłanem, ucieszyła się, że nie pójdzie do wojska, którego w stanie wojennym się bała. – Dziś mamy już inny, o wiele lepszy kontakt – mówi, wspominając liczne

wspólne pielgrzymki i jego cotygodniowe czwartkowe wizyty w domu, ze wspólnym obiadem, a potem Mszą w kościele. – Zawsze będziemy z nim, tak jak do tej pory. I tak będzie zawsze: może liczyć na naszą modlitwę, na pomoc w każdej sprawie – zapewniają.

**mb**

## Przyjaciel studentów

**BIELSKO-BIAŁA.** Pierwszymi, którzy mieli okazję pogratulować nominacji biskupowi Gregerowi, byli studenci z bielskiego Duszpasterstwa Akademickiego. Dziękując w niedzielę 23 października w katedrze św. Mikołaja

za przewodniczenie Mszy św., która inaugurowała nowy rok akademicki, zapewniali o stałej pamięci modlitewnej. Studenci Instytutu Teologicznego jeszcze do końca semestru będą słuchaczami wykładów biskupa Gregera.



Delegaci bielskich żaków z biskupem Piotrem Gregerem

## Po ojcu ma ducha sportowca

**PASJA BISKUPA.** Ci, którzy znają biskupa nominata prywatnie, znają też jego zainteresowanie sportem i imponującą wiedzę na ten temat. – Sport zawsze był mi bliski – przyznaje bp Piotr Greger. – To zasługa mojego nieżyjącego już ojca, który wyczynowo grał w piłkę nożną.

Chodziłem z tatą na mecze od najmłodszych lat. Potem zainteresowała mnie też koszykówka, którą sam uprawiałem jeszcze w seminarium, gdzie mieliśmy niezłą drużynę. Z trenerem Grzegorzem Pieńkowskim i innymi koszykarzami utrzymuję kontakty do dziś.

## Ks. dr Piotr Greger

Urodził się 28 marca 1964 r. w Tychach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1989 roku w Katowicach. W 2000 r. uzyskał tytuł doktora teologii na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Przez 15 lat był wicedyrektorem Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego. Jest też przewodniczącym Komisji Liturgicznej diecezji bielsko-żywieckiej i członkiem Rady Kapłańskiej, a także diecezjalnym duszpasterzem nauczycieli.

22 października 2011 r. został mianowany biskupem pomocniczym diecezji bielsko-żywieckiej. Konsekracja biskupa przewidywana jest pod koniec listopada.

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**

bielsko@gosc.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
**TELEFON/FAKS (33) 812 51 39**  
**REDAGUJĄ:** Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny



Nowy biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej o swojej posłudze

## W mocy Odkupienia

Moja mama była nauczycielką, ciotka – katechetką.

**Fundamenty wiary wyniosłem z domu** rodzinnego. Myślę, że to jedna z cech śląskości – mówi biskup nominat ks. dr Piotr Greger.

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ: Pierwszego biskupa Jezus zapytał: „Piotrze, czy ty mnie kochasz?”. W chwili podjęcia nowej posługi w Kościele trudno nie zadać sobie od nowa pytania o swoje odniesienie do Chrystusa.**

**BISKUP NOMINAT PIOTR GREGER:** – To jest pytanie bardzo zasadnicze. Pełne miłości trzykrotne wyznanie św. Piotra jest wielce znamienne. Ono stało się punktem wyjścia całego nauczania Kościoła. Myślę, że zadaniem wszystkich duszpasterzy, zwłaszcza biskupów, jest aktualizacja tego właśnie wyznania wiary – z pełną świadomością i bogactwem treści, która w nim jest – wobec współczesnego pokolenia. Jako duszpasterze, w imię Chrystusa, służymy konkretnym ludziom, którzy żyją w konkretnych uwarunkowaniach społecznych i kulturowych. Naszym zadaniem – tak jak Piotra – jest przede wszystkim głosić z mocą, utwierdzać w wierze. Jedną z dróg jest głoszenie Słowa, a drugą – liturgia. Dlatego tak ważna jest liturgia i to, jak się modlimy, w jaki sposób sprawujemy kult.

**Nominacja biskupia wprowadza zmianę w duszpasterskim spojrzeniu na kapłańską posługę?**

– Na pewno zapowiada jej szerszy wymiar, a co do szczegółowej treści, to mieści się ona w nazwie urzędu biskupa pomocniczego, którego zadaniem jest pomagać biskupowi diecezjalnemu. Chcę więc być pomocny biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu tam, gdzie mnie pośle, w sprawach, które mi zleci. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, by z tego zadania wywiązać się jak najlepiej.

**Jakie hasło obierze sobie Ksiądz Biskup dla swojej posługi?**

– Jeszcze nie zdecydowałem o jego ostatecznym brzmieniu, ale wiem, że będzie związane z tajemnicą Odkupienia. Jakoś szczególnie jest z nią związane całe moje kapłaństwo. Studia teologiczne rozpocząłem w 1983 r. To był Rok Odkupienia, obchodzony z racji 150. rocznicy tego wydarzenia. Odkupiciel był patronem mojego rocznika seminaryjnego. W tymże roku także Jan Paweł II był w Polsce, w Katowicach. Odkupienia dotyczyła pierwsza jego encyklika, którą studiowałem w seminarium: „Redemptor hominis”. Później wielokrotnie



– Jako duszpasterze, w imię Chrystusa, służymy konkretnym ludziom – mówi bp Piotr Greger

do niej sięgałem, zwłaszcza do słynnej myśli: „Drogą Kościoła jest człowiek”. Przez 6 lat byłem wikariuszem w parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka na osiedlu Karpackim, a pracę doktorską pisałem o sakramencie pokuty, który swoją moc i skuteczność czerpie z tajemnicy Odkupienia.

**Ogłoszenie nominacji biskupiej odbyło się w pierwsze w historii liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II...**

– To jest dla mnie bardzo wymowne i jakąś klamrą spina całe moje dotychczasowe doświadczenie. Jestem przecież z pokolenia JPPII. Jeszcze jako nastolatek byłem w 1979 r. na spotkaniu z papieżem w Oświęcimiu. Kiedy decydowałem się na wstąpienie do seminarium, był 1983 r. i wtedy przybył do Katowic. Pamiętam, byłem w okolicach Spodka jednym z pracujących w kościelnej służbie porządkowej podczas tej wizyty. Wiele razy miałem szczęście spotkać się z nim w Rzymie jako kapłan, towarzysząc pielgrzymom z naszej diecezji.

**Czego Ksiądz Biskup oczekuje od diecezjan?**

– Dużo modlitwy. Ona mi zawsze była potrzebna, ale teraz szczególnie. Ja będę swoją modlitwą obejmował wszystkich, zwłaszcza tych, którzy znaleźli się daleko od Chrystusa, aby na nowo odnaleźli w mocy Odkupienia swoje zwycięstwo, a przez to zasłużyli sobie na życie wieczne.

**Jaką formę modlitwy wybiera Ksiądz Biskup najchętniej?**

– Mam je trzy. Jedną z nich jest liturgia godzin. Nie dlatego, że brewiarz trzeba odmawiać, ale pociąga mnie ona, bo to jest liturgia. Jestem liturgistą i to dla mnie wyjątkowa modlitwa. Chciałbym, by kiedyś, podczas biskupich wizytacji parafii, w programie mojego pobytu znalazł się czas na modlitwę brewiarzową z kapłanami, którzy tam duszpasterzują – bo po to przecież będę tam jechał: żeby się modlić.

Ze swego kapłaństwa nie pamiętam dnia, bym opuścił Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Codziennie sięgam po Różaniec. To zasługa moich korzeni. Pochodzę z parafii MB Fatimskiej i nigdy w październiku czy maju nie było dnia bez tej modlitwy. Tak było zawsze w mojej rodzinie. Dziś ojciec nie żyje, ale tak samo postępują nadal moja mama i siostra.

**Jaki wpływ na Księdza Biskupa miała rodzina?**

– Zawsze byliśmy rodziną religijną, żyjącą blisko Kościoła, kapłanów. Fundamenty wiary wyniosłem z domu rodzinnego. Myślę, że to jedna z cech śląskości. Wiele rodzinnemu domowi zawdzięczam, stąd mam wiarę, którą mogłem całe życie rozwijać. Staram się utrzymywać bliski kontakt, co tydzień odwiedzam mamę i siostrę. I wiem, że do dzisiaj zawsze na moich bliskich mogę liczyć. ■



Biskup nominat Piotr Greger podczas spotkania z Janem Pawłem II





KS. ANDRZEJ WOŁPIUK

**W Madrycie młodzi z naszej diecezji ładowali akumulatory swej wiary**

# Czy ta iskra rozpali młodych?

**MŁODZI KATOLICY.** W wielkim tłumie stanęli w Madrycie wokół papieża Benedykta XVI. Nie zważali na burzę z piorunami i garstkę demonstrujących w Madrycie przeciwników Kościoła. Radosnym i autentycznym wyznawaniem wiary potrafią ożywić innych, ale sami wymagają otwartości i spontaniczności. Dla takich, jak oni, **powstaje jubileuszowe Diecezjalne Forum Młodych.**

dobrze wspomnienia. Bardzo mi się podobało, choć wrażeń było mnóstwo i trudno je ogarnąć: od modlitwy z Ojcem Świętym, przez wykłady biskupów, po świadectwo kleryka z hiszpańskiego seminarium, który mówił o swoim nawróceniu z bardzo złej drogi. Zaskakiwała otwartość ludzi. Zapamiętałem świadectwo jednego z księży, który mówił o własnych słabościach. I grupę młodych, którzy wybiegli z tłumy, by razem z nim modlić się za niego, za siebie i za wszystkich mających takie problemy. Myślę, że to wszystko było po coś, miało sens. To była podróż w przestrzeni, ale też prawda duchowa, która nie skończyła się z przyłotem do Polski. To przeżycie musimy rozwinąć i wykorzystać samodzielnie.

tekst

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

alina.sobel@gosc.pl

**W**śród młodych z całego świata uczestniczących w madryckich spotkaniach z Ojcem Świętym było

kilkuset pielgrzymów z naszej diecezji. Organizatorem wyjazdu jednej z grup był ks. dr Andrzej Wołpiuk z parafii św. Maksymiliana w Bielsku-Białej-Aleksandrowicach. Tam też po powrocie spotkali się uczestnicy, by wymienić wrażenia. Ze śmiechem wspominali przy-

gody wyprawy na drugi koniec Europy, oglądali fotografie.

## Lekcja hiszpańska

– Co przywieźliśmy z Madrytu oprócz zdjęć i pamiątek? – Mateusz z bielskiej parafii św. Brata Alberta krótko zastanawia się nad odpowiedzią. – Przede wszystkim same



Olgierd już był na Świątowych Dniach Młodzieży. – Wydawało mi się, że teraz wiem, co mnie czeka, a jednak Pan Bóg zadecydował, że było zupełnie inaczej. To była lekcja, by nie koncentrować się na sobie i dać się poprowadzić Bogu, otworzyć na Jego łaskę – przyznaje.

### Spontan na klęczkach

Tamten porywisty wiatr, deszcz i błyskawice podczas modlitwy z papieżem zapamiętali wszyscy. I to, jak chwilę później przed potężną monstrancją wszyscy upadli na kolana. – Był strach, ale i zaufanie. Poczuliśmy, jak wielką siłę daje modlitwa i nikt nie wstydził się modlić. Podobała nam się modlitwa Kenijczyków tańczących w czasie Mszy św. Sami spontanicznie dzieliliśmy się w podróży prowiantem i wodą z Tanzańczykami, którzy nie mieli co jeść – wspominają.

– Miałam w tym roku okazję zobaczyć dwa oblicza Kościoła. Byłam wśród tłumów w Madrycie, a wcześniej na Białorusi, gdzie wiele kościołów stoi zamkniętych, a katolickie parafie liczą czasem po kilka osób. Tam ludziom znacznie trudniej zdobyć się na okazywanie wiary. To niezwykle kontrast z tym, co przeżyliśmy w Hiszpanii. Tam z kolei kościoły na co dzień wypełniają ludzie starsi. Nasze spotkania z papieżem, widok tyłu młodych, którzy są blisko Kościoła, były także świadectwem dla nich – mówi Kasia z bielskiej parafii św. Małgorzaty.

Jak podkreślają, także im samym to doświadczenie wspólnoty pomoże w dawaniu świadectwa wiary w środowiskach, do których wrócą: na uczelniach, w szkołach, w pracy.

– Mnie najbardziej poruszały świadectwa ludzi i spotkania z nimi. Przyjechali z Chin, Zimbabwe czy Kenii, wychowali się w zupełnie innej kulturze, w innym środowisku, a jednak okazało się, że nie ma między nami większych różnic. Mamy wspólną wiarę i podobne cele w życiu. To były niesamowite spotkania: mogliśmy razem modlić się, śpiewać, bawić i dawać świadectwo, że jesteśmy chrześcijanami. To pomogło mi też lepiej zrozumieć, czego uczył nas Jan Paweł II – uważa Ewa z bielskiej parafii św. Franciszka z Asyżu. Mocno zapamiętała wzruszenie, kiedy

rozdawała przywiezione z Polski obrazki z wizerunkiem bł. Jana Pawła II. – W oczach pielgrzymów z Chin widać było łzy, prosili o modlitwę za swoich prześladowanych braci – wspomina.

– Dla mnie ogromnie ważna była radosna atmosfera tego spotkania: to, że każdy się uśmiechał do drugiego człowieka. To pozwala nabrać dystansu do naszej często szarej i smutnej codzienności – uważa Agnieszka z Jeleśni.

Marcelina z parafii w Bierach na ŚDM była po raz drugi. – Kocham podróże z Bogiem, lubię „Boże” zgromadzenia, bo wtedy widzę i doświadczam Kościoła – i to mnie buduje. Dlatego pojechałam na ŚDM. Jestem doskonałym przykładem na to, jak bardzo Bóg mnie kocha. Nie znając języków i tak mogę podróżować po całym świecie, bo On mnie nie zostawia, wręcz mi błogosławi przez to, że stawia na mojej drodze ludzi, którzy pomagają. ŚDM skończyły się, ale mam nadzieję, że miłość Boża będzie dalej kształtować moje życie, a ja będę mogła brać odpowiedzialność za siebie i za innych.

– Chcemy przenieść tutaj to, co przeżyliśmy w Madrycie: być w Kościele żywiłowo i z radością – mówią młodzi pielgrzymi.

### Projekty dla młodych

– Do takich właśnie ludzi adresujemy tworzącą się inicjatywę Diecezjalnego Forum Młodych – mówią organizatorzy przedsięwzięcia. Czuwają nad nim wspólnie Agnieszka Mrozińska, ks. dr Mirosław Szewieczek i ks. Mateusz Dudkiewicz, przy współpracy z ks. prał. Józefem Oleszką, diecezjalnym duszpasterzem młodzieży. Dzieło

DFM swoim patronatem objął bp Tadeusz Rakoczy.

Za pośrednictwem księży proboszczów organizatorzy zaprosili najbardziej aktywnych przedstawicieli młodzieży z całej diecezji na cykl spotkań. Tam wspólnie określą, co będą robić, by uczcić jubileusz 20-lecia istnienia naszej diecezji – stąd przydomek: jubileuszowe Forum. Pierwsze spotkanie odbędzie się 5 listopada w sali Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. – Zaprosiliśmy na nie także duszpasterzy młodzieży ze wszystkich dekanatów. To będzie okazja, by wszyscy mogli się poznać i zjednoczyć, co ułatwi późniejszą pracę – tłumaczy ks. Szewieczek. – Chcemy zebrać młodych, by nabrali ducha do dalszej pracy. Będzie dobra muzyka i coś z filmu, a krótka prezentacja przybliży pomysły już realizowane we wspólnotach. Samym delegatom DFM zadamy pytanie: o czym marzą, co chcieliby robić w swoich środowiskach – bo to od nich musi wyjść każdy pomysł.

Kolejną okazją do spotkania będzie przyszłoroczna Niedziela Palmowa. Modlitwa młodych tym razem poszerzona zostanie o wspólną agapę, być może także koncert. Po raz trzeci delegaci DFM zjadą się w czerwcu do Skoczowa, gdzie zaplanowane jest Święto Młodych, z dużym plenerowym spotkaniem muzycznym i modlitewnym, w którym wezmą udział znani muzycy: Jan Budziaszek, Marcin Pospieszalski, Beata Bednarz i młodzi artyści z naszej diecezji. Wcześniej Marcin Pospieszalski przeprowadzi dla młodzieży warsztaty, by wszyscy mogli grać i śpiewać zarazem spontanicznie i profesjonalnie.

### Akademia liderów

O założeniach pomysłu od września organizatorzy informują na specjalnej stronie internetowej: [www.duszpasterstwomlodych.pl](http://www.duszpasterstwomlodych.pl). Tam delegaci z parafii mogą się rejestrować, a także zamieszczać informacje o ciekawych wydarzeniach z ich okolicy. W osobnej zakładce można dowiedzieć się wszystkiego o projekcie „Akademia Liderów”.

– To propozycja, jaką mamy dla delegatów, ale w AL może wziąć każdy, kto chce w swoim środowisku pełnić rolę lidera – mówi ks. Szewieczek.

Podczas cyklu 5 sobotnich spotkań w gmachu kurii od grudnia do maja uczestnicy będą mieli wykłady i zajęcia warsztatowe z udziałem znakomitych gości, m. in. specjalistów z zakresu psychologii, a w rozważaniach poruszać będą zagadnienia związane z tematami: „Wartości”, „Rodzina”, „Ja”, „Praca”, „Misja”.

– Chcemy pomóc młodym w profesjonalnym podejściu do angażowania się w życie religijne, społeczne i kulturalne, by umieli wydobywać pokłady możliwości tkwiących w ludziach. Podczas zajęć uczestnicy zdobędą przydatne narzędzia do pracy i wrócą do swoich parafii i wspólnot, by je wykorzystać – mówią organizatorzy.

Na internetowej stronie do działania wzywa hasło: „Rzucić ogień na ziemię”. – Mamy nadzieję, że rzeczywiście wystarczy iskra i młodzi zrozumieją, że mogą robić coś więcej niż dotąd, stworzyć coś nowego, wykorzystując przy tym całe swoje duchowe bogactwo – przyznaje ks. Mirosław Szewieczek. ■



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

W Aleksandrowicach zastanawiali się, jak przenieść żywiłowość spotkania z Madrytu na swoją codzienność

## Olimpijska integracja w Pogwizdowie

# Trenować każdy może

**– Wózek wcale nie oznacza niepełnosprawności**  
– te słowa padły w Pogwizdowie z ust Mariusza Kupczaka, sportowca na wózku inwalidzkim. A jego światowe sukcesy zachęcały do ćwiczeń młodych zawodników na szkolnym boisku.

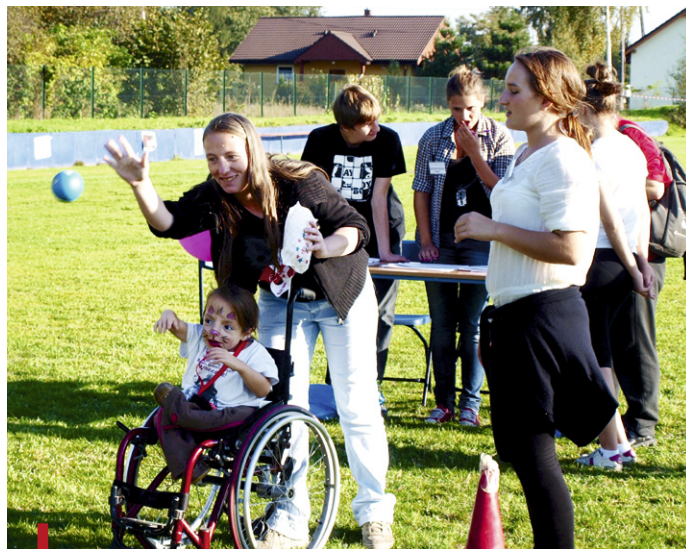
**T**o ma być święto dla wszystkich – tak założyli organizatorzy z katowickiego stowarzyszenia NiepełnosprawniSprawni, które Pogwizdów i tutejszą integracyjną szkołę podstawową wybrało na miejsce pierwszej Mini Olimpiady Integracyjnej Osób Niepełnosprawnych i Sprawnych. Był więc barwny korowód z orkiestrą i mażoretkami, a także koncert, na którym zaśpiewali m.in. prezes stowarzyszenia

**GOŚĆ**  
pod patronatem „Gościa”

Marek Mazik i gość specjalny: Naira Ayvazyza. Były zabawy dla najmłodszych, pokaz kulturystyczny oraz mecz rugby – dla nieco starszych. Każdy mógł wystartować w zawodach przeprowadzonych w kilku dyscyplinach – od rzutu oszczepem przez tenis stołowy po... bieg z piłeczką pingpongową niesioną na łyżce trzymanej w ustach. Na zawodników czekały medale i puchary, które wręczał – Mariusz Kupczak.

– Jestem tu po to, by niepełnosprawni uwierzyli, że przez sport każdy może nie tylko odnosić sukcesy, ale też ratować swoje zdrowie, a nawet życie – tłumaczył Mariusz Kupczak, wielokrotny mistrz w kulturystyce osób niepełnosprawnych i pierwszy w historii zawodnik tej dyscypliny, którą przy jego udziale udało się wpisać na listę konkurencji zawodów paraolimpijskich.

– Cieszymy się z obecności Mariusza Kupczaka i mamy nadzieję, że dzięki jego przykładowi uda się



Start w zawodach na szkolnym boisku cieszył każdego zawodnika

przekonać inne osoby niepełnosprawne do podjęcia sportowych treningów. To jeden z naszych celów – mówi Irena Kania-Surowiec, czuwająca nad organizacją zawodów.

Podczas zawodów kibice mogli też kupić cegiełkę stowarzyszenia. W ten sposób udało się zebrać kwotę

950 zł, którą stowarzyszenie przekazało trzem niepełnosprawnym mieszkańcom Pogwizdowa. – Współpraca z władzami gminy i szkołą ułożyła się bardzo dobrze, więc zamierzamy tę naszą inicjatywę kontynuować – zapewniają przedstawiciele stowarzyszenia NiepełnosprawniSprawni.

mb

## Rozwiązanie baśniowego konkursu

### Historie z końca świata

Serdecznie dziękujemy czytelnikom, którzy przysłali swoje odpowiedzi na nasz konkurs, w którym można było wygrać książkę Joanny Jurgały-Jureczki dla dzieci i młodzieży „Gdzieś na końcu świata”. Egzemplarze książki otrzymują: Agata Loter z Ustronia, Kazimierz Przystał z Bielska-Białej i 11-letni Antek Talaga z Cieszyna. Gratulujemy i życzymy pasjonującej lektury!

Informujemy także, że książkę można kupić w bibliotekach Cieszyna i powiatu cieszyńskiego.

im

## Pokochajmy te dzieci! – apel wolontariuszy

### Przyjaciele z wielkim sercem

Przed wejściem do handlowej galerii „Sfera” rozdawali kolorowe serduszka. Można je było przykleić do ogromnego czerwonego serca – na znak swojej sympatii dla osób z zespołem Downa.

Pomysł happeningu należał do wolontariuszy stowarzyszenia Wielkie Serce, skupiającego przyjaciół i rodziców dzieci urodzonych z tą genetyczną przypadłością.

Tym razem wolontariusze postanowili wyjść na ulicę z deklaramacją: lubimy dzieci z zespołem Downa i zachęcamy, żeby inni też je polubili, byli otwarci na ich obecność wśród nas. Na czas

happeningu placyk przed „Sferą” stał się miejscem zabawy z dziećmi. Wolontariusze ze swoimi podopiecznymi tańczyli, malowali kredą na rozłożonych wokół arkuszach papieru – i zapraszali do zabawy przechodniów.

– Niektórzy byli zdziwieni, że rozdajemy serduszka i nie zbieramy żadnych datków. A nam nie chodziło o pieniądze, lecz o moment zatrzymania – żeby popatrzeć, jak bawią się nasze dzieci i zrozumieć, że są takie same jak inne dzieci – mówią wolontariuszki.

Irzeczywiście, wiele osób przystało, porozmawiało, przykleiło swoje serduszko, aż kolorowe kar-

teczki pokryły czerwone serce z obu stron. Kiermasz, przy którym przygotowali specjalny konkurs z nagrodami, był oblegany. Jedną z uczestniczek konkursu odebrała swoją nagrodę, po czym przyszła po serduszka i ulotki, dołączając do wolontariuszy. – To był najlepszy dowód na to, że przesłanie tego happeningu trafiło do ludzi i myślę, że nasze dzieci mają teraz dużo więcej przyjaciół – mówi Małgorzata Martyniak, prezes Wielkiego Serca. – A one naprawdę na to zasługują. Tak wiele robią, żeby dorównać zdrowym rówieśnikom. My, rodzice, jesteśmy z nich bardzo dumni. I z tego, że nasi wolontariusze mają tak wielkie serca – też!

tm



## Dzieci Maryi

## I daj nam pokój

– Różaniec to modlitwa, którą wspólnie możemy wiele wyprosić – przypominał dziewczętom i chłopcom ich diecezjalny opiekun ks. Tomasz Michniok podczas październikowego dnia skupienia.

Jednym z punktów spotkań w Bielsku-Białej i Żywcu była zaproszenie do udziału w modlitewnej inicjatywie „Milion dzieci”. Polegała ona na włączeniu się Dzieci Maryi 18 października w różańcową modlitwę dzieci całego świata w intencji wolności i pokoju.

Modlitwa taka odbywa się od 2008 r. i jest odpowiedzią na słowa papieża Piusa, który powiedział: „Jeśli milion dzieci złączy się w modlitwie różańcowej, świat dozna przemiany”. Na zdjęciu uczestnicy dnia skupienia w bielskim kościele NSPJ. **tm**



ALINA SWIEZY-SOBEŁ



ALINA SWIEZY-SOBEŁ

W koncercie dziękczynnym wystąpiła Eleni

## Koncerty i modlitwa

## Czaniec dziękuje

Pod takim hasłem w tej parafii świętowano **pierwsze wspomnienie bł. Jana Pawła II.**

Czaniec to miejscowość, z której pochodzą przodkowie Karola Wojtyły. Tu każde wydarzenie związane z pontyfikatem Jana Pawła II przeżywane było bardzo mocno – Dlatego też chcieliśmy połączyć pierwsze wspomnienie

błogosławionego Jana Pawła II z wyrażeniem naszej wdzięczności za jego beatyfikację – mówi proboszcz ks. prał. Stanisław Śmietana.

W programie czanieckiego świętowania znalazł się koncert z udziałem zespołu „Proboszczowie”, w którym jednym z wykonawców jest ks. Marek Bandura, proboszcz z Bujakowa, a także koncert dziękczynny Eleni. W sobotę 23 października w obecności biskupa-seniora Janusza Zimniaka odbyło się wprowadzenie relikwii krwi bł. Jana Pawła II. **mb**

## Spotkanie młodzieży

## Taizé w Berlinie

Młodzi związani z Fundacją „Drachma” zapraszają na wspólny wyjazd do stolicy Niemiec na Europejskie Spotkanie Młodych.

Impreza trwa od 28 grudnia br. do 1 stycznia 2012 r., a wyjazd na nią organizuje Wspólnota z Taizé. – W ciągu roku spotykamy się w poniedziałki o 19.00 w parafii Trójcy Przenajświętszej w Bielsku-Białej. Wspólnie śpiewamy kanony z Taizé i przygotowujemy się do spotkania – tłumaczy Basia Jabłońska z „Drachmy”. – Chcemy aktywnie uczestniczyć w tym wydarzeniu, także jako wolontariusze.

Wolontariusze wyjadą z Bielska-Białej w nocy z 25 na 26 grudnia, pozostali – 27 grudnia. Ostateczna lista zostanie zamknięta 15 listopada. Wszystkie informacje można znaleźć na stronie: [www.drachma.org.pk](http://www.drachma.org.pk) – zakładka „Berlin”.

Na ESM można się przygotować także w Żywcu przy konkatedrze Narodzenia NMP (zgłoszenia u ks. Piotra Niemczyka, spotkania w piątki o 19.00), w Cieszynie – parafia św. Elżbiety (Anna Szczerba, wtorki o 19.00) i w Skoczowie – parafia św. Piotra i Pawła (Elżbieta Osostowicz, piątki o 19.00). **im**

■ R E K L A M A ■

LYSON  
Park Hotel

# TWOJE WESELE

*Spełniamy Marzenia*

TARGI ŚLUBNE  
20 LISTOPADA 2011  
W INWAŁDZIE

- Nocleg dla Gości GRATIS = Wesele w tygodniu\*
- Menu weselne już od 160zł
- Kolacja w I rocznicę w prezencie!
- Dwie duże sale balowe!



WYGRAJ WESELE GRATIS!\* Sprawdź ofertę na [www.ParkHotelLyson.pl](http://www.ParkHotelLyson.pl)

Inwałd, ul. Wadowicka 169A, tel. 33 875 74 00, e-mail: [rezerwacja@phlyson.pl](mailto:rezerwacja@phlyson.pl)

\*promocji nie można ze sobą łączyć.



## Nowy dom z kaplicą dla seniorów w Czechowicach-Dziedzicach

# Aż chce się żyć

Mieszkańcy czechowickiego domu pomocy „Złota Jesień” przeprowadzili się do nowej siedziby.  
– Zmienił się nie tylko adres, ale cały styl naszego życia. **I przybył nowy domownik: Pan Jezus**  
– mówią szczęśliwi seniorzy.

Przez lata mieszkali w starym, kilkupiętrowym i ponurym budynku, słabo przystosowanym do ich potrzeb. Dla słabiej chodzących konieczność pokonania wielu schodów była przeszkodą, która uniemożliwiała wyjście z domu. Seniorzy na wózkach nie mogli wyjechać do miasta, bo w prowadzącym do niego przejściu podziemnym nie było podjazdów.

– Teraz przenieśliśmy się z XIX wieku w XXI. W tej chwili mamy naprawdę takie warunki, jakie dzisiaj należą się ludziom w starszym wieku – mówi Maria Szlagura, dyrektor DPS.

W nowym obiekcie może zamieszkać 30 osób. Wszystkie pokoje ulokowane są na parterze, mają własne balkony i łazienki. Mieszkańcy nazywają je mieszkaniami –

i rzeczywiście traktują jak własny dom, w którym są gospodarzami. Stąd pojawił się nowy element codziennego programu: wzajemne odwiedziny i spotkania. Do dyspozycji domownicy mają też piękną salę dziennego pobytu, ogród zimowy, taras z malowniczym widokiem na stawy. – Piękne otoczenie i łatwy dostęp do niego sprawiają, że nasi seniorzy stali się bardziej aktywni. Nawet poruszający się na wózkach chętnie wyprawiają się na spacer po mieście, którego niektórzy nie widzieli nieraz od kilku lat – mówi Maria Szlagura.

W październiku odbyło się uroczyste otwarcie nowego domu. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali burmistrz Marian Błachut i proboszcz parafii NMP Wspomożenia Wiernych ks. kan.



Kaplicę Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza poświęcił bp Tadeusz Rakoczy

Antoni Młoczek, a domową eklezjastyczną kaplicę pw. Dobrego Pasterza poświęcił bp Tadeusz Rakoczy.

– Bóg chce, aby przez nasze ręce przechodziła Jego miłość – przypominał bp Rakoczy, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania nowego domu i kaplicy.

– Ten dom jest dla nas niebywałą szansą, by czynić dobro – potwierdził ks. kan. Młoczek, który

wraz z parafianami wziął na siebie odpowiedzialność za urządzenie i wyposażenie nowej kaplicy. Piękne witraże ufundowali związkowcy „Solidarności”.

Mieszkańcy domu z radością przyjęli wiadomość, że co niedzielą będzie tu odprawiana Msza św., a Pan Jezus zawsze będzie obecny w postaci Najświętszego Sakramentu. – Zostawiasz nas pod najlepszą opieką – zapewniali bp. Rakoczego. **tm**

## 100 lat szkoły w Bystrej koło Wieprza

# Bystrusie świętują!

Prawie 140 obecnych uczniów i maluchów z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, a także liczni goście i absolwenci świętowali jubileusz miejscowej podstawówki.

Zaczął się w 1911 r. od wynajętego pokoiku prywatnego mieszkania, gdzie uczyła się dziesiątka „bystrusiów” – jak dziś nazywa się najmłodszych bystrzan.

Budynek szkoły zaczęto budować w 1922 r. Od zawsze do dziś mieszkańcy Bystrej zabiegali o dobre wyposażenie szkoły. W latach 60. XX wieku rodzice kupili telewizor, dwie maszyny do szycia i sfinansowali budowę boiska. W 1967 r. rozbudowali szkołę – uczyło się w niej 201 uczniów. Już w latach 40. i 50. XX wieku były tu prowadzone warsztaty malarskie, a w kla-



Takiemu patronowi wstępu przynieść nie można – w stulecie szkoły „bystrusie” modliły się o wstawiennictwo bł. Jana Pawła II

sach V i VI uczono... angielskiego. Od 2001 r. placówka nosi nazwę: Zespół Szkolno-Przedszkolny w Bystrej. W szkole podstawowej uczy się 81 uczniów, z którymi

pracuje 14 nauczycieli, z dyrektorką Marią Witkowską na czele. Placówkę patronuje bł. Jan Paweł II, co zobowiązuje i mobilizuje szkolną społeczność. Angażu-

ją się w życie całego regionu, biorą udział w przedsięwzięciach kulturalnych, religijnych i sportowych. To w tej szkole uczą się także mali artyści ze znanego zespołu regionalnego „Grojcowianie”. Swoimi talentami służą całemu środowisku. Razem z opiekunką Brygidą Murańską zaśpiewali także w czasie jubileuszowej Mszy św. W kościele Niepokalanego Serca NMP w Wieprzu odprawili ją ks. dr Marek Studencki, dyrektor wydziału katechetycznego kurii diecezjalnej, ks. proboszcz Stanisław Jania i zaprzyjaźnieni duszpasterze. Obchody kontynuowano w szkole – dzieci zaprosiły do odtęczenia poloneza, przedstawiły swoje talenty artystyczne. Był też czas na multimedialne wspomnienia. **im**